

Leon Kój

Uwaga, nowa seria

Filozofia Nauki 9/4, 123-125

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Leon Koj

Uwaga, nowa seria

Mam przed sobą szósty tomik serii *Stany rzeczy. Sytuacje. Zdarzenia*.¹ Ten tomik zawiera dwie rozprawy Romana Suszki, a mianowicie *Odrzucenie aksjomatu Fregego* (przetłumaczone z angielskiego przez Jerzego Pogonowskiego) i *Reifikacja Sytuacji* oraz streszczenie pracy Jerzego Słupeckiego, która stała się punktem wyjścia rozważań zawartych w ostatniej z wymienionych rozpraw Suszki. Nie ma potrzeby podkreślania doniosłości koncepcji Suszki tzw. logiki niefregeowskiej, logiki sytuacji, której idee komentują lub rozwijają i badają m.in. Mieczysław Omyła, Bogusław Wolniewicz, Ryszard Wójcicki, Jan Zygmunt. Trzeba w związku z szóstym tomem serii (powstałej w 1995 r.) zwrócić uwagę na całą serię wydawniczą. Zgodnie z jej tytułem od początku, tj. od tomiku poświęconego pracom Ludwika Borkowskiego pt. *Pisma o prawdzie i stanach rzeczy* (65 s.), aż do szóstego, rozważane są problemy z poważnym traktowaniem kategorii sytuacji (zdarzeń, stanów rzeczy, faktów) jako punktu wyjścia rozważań o przedmiotach, zbiorach, cechach, relacjach między przedmiotami itd.

Dwa pierwsze tomiki (najgrubszy z dotychczasowych liczy 179 stron formatu A5) dotyczą pojęcia prawdy. Głównym rezultatem tych rozważań jest wynik Andrzeja Biłata,² nawiązujący do prac Borkowskiego i wykazujący, że określenie prawdy sięgające aż Platona (zdanie jest prawdziwe, gdy przyporządkowany mu stan rzeczy zachodzi) jest formalnie równoważne określeniu podanemu przez Tarskiego, który wprowadza pojęcie prawdy drogą okólną, korzystając z pojęcia spełniania. Tego ostatniego pojęcia nie ma w klasycznych ujęciach prawdy, choćby z tej racji, że nie znano pojęcia zmiennej. Niewykluczone, że klasyczne pojęcie prawdy oparte na po-

¹ R. Suszko, *Odrzucenie aksjomatu Fregego i reifikacja sytuacji*, seria *Stany rzeczy. Sytuacje. Zdarzenia* pod red. A. Biłata, Wyd. UMCS, Lublin 2000, 92 s.

² *Prawda i stany rzeczy*, z przedm. J. Woleńskiego, 1995, s. 119.

jęciu stanu rzeczy wyprzedza w jakiś logiczny sposób pojęcie prawdy Tarskiego, które z uwagi na pojęcie spełniania musi wejść w wewnętrzną strukturę zdania i tym samym w wewnętrzną budowę stanu rzeczy lub zdarzenia w modelu. Konsekwencje takiego ujęcia spraw mogą być zupełnie zasadnicze.

Trzecia książeczka, autorstwa Andrzeja Nowakowskiego,³ zajmuje się semantyką Davidsona, którego rozważania semantyczne doprowadzają do wprowadzenia do uniwersum dyskursu zdarzeń.

Czwarty tomik⁴ zajmuje się problemem negatywnych stanów rzeczy lub zdarzeń. Jej ogólnym wnioskiem, po solidnym zreferowaniu najprzeróżniejszych koncepcji takich stanów rzeczy, jest teza, że korelaty ontologiczne negatywnych zdań są ontologicznymi konstrukcjami z bytów bardziej pierwotnych. I ten wniosek ma daleko sięgające implikacje, bo wskazuje jak dalece i jak często mamy do czynienia z konstrukcjami. Książka ukazała się przed opublikowaniem przez Leszka Nowaka wielkiej rozmiarami, zamierzeniami i faktyczną zawartością treściową pracy pt. *Byt i Myśl*.⁵ Gdyby nie to chronologiczne przesunięcie, dyskusja dotycząca negatywnych stanów rzeczy, które u Leszka Nowaka pełnią aktywną rolę, byłaby jeszcze bogatsza. Szkoda, gdyż książka Leszka Nowaka zasługuje na dokładne przestudiowanie. Sam chciałem to uczynić, ale nie stać mnie już na dokładne zanalizowanie zupełnie nowych koncepcji i napisanie poważnego studium, na jaki ta książka zasługuje. Może w następnych tomikach omawianej serii znajdzie się osobne studium tzw. nihilistycznej koncepcji ontologii. Jak się okaże, takie omówienie mieści się w zakreślonym w serii kole problemów.

W piątym tomie⁶ na bazie rozważań o Ingardena koncepcji stanów negatywnych, pojmowanych przez niego jako byty intencjonalne i skonstruowane, Wojciech Krysztofiak dochodzi do wniosku, że Ingarden, wbrew temu co o sobie mówi, jest idealistą. Rozprawa ukazuje, jak bardzo rozstrzygnięcia najbardziej podstawowe zależne są od pojmowania stanów rzeczy i zdarzeń.

Szósty tomik autorstwa Romana Suszki, jak i pierwszy autorstwa Ludwika Borkowskiego, ukazują ogólną tendencję serii. Jej ogólne własności są następujące.

Po pierwsze, zawiera ona rozprawy ściśle związane z logiką, niezależnie od bezpośredniego tematu, są nią na wylot przesiąknięte i tym samym dalekie są od eseistyki, narracji typu powieściowo-emocjonalnego.

Po drugie ukazujące się w serii prace nie są po prostu rozprawami logicznymi, ale autentycznie filozoficznymi. W tej lub innej formie rysuje się dylemat, co jest pier-

³ *Semantyka Donalda Davidsona*, z przedm. U. Żegleń, 1997, s. 89.

⁴ Z. Kowalski, W. Krysztofiak, A. Biłat, *Koncepcje negatywnych stanów rzeczy*, z przedm. J. Woleńskiego, 1998.

⁵ *Byt i myśl. U podstaw negatywistycznej metafizyki unitarnej*. Tom I: *nicość i istnienie*, Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 495.

⁶ W. Krysztofiak, *Problem opozycji realizmu i idealizmu epistemologicznego. Analityczne studium nad ontologią negatywnych stanów rzeczy Romana Ingardena*, z przedm. U. Żegleń, 1999, s. 179.

wotne: substancje, tak lub inaczej rozumiane zdarzenia, tak lub inaczej pojmowane. Parmenides, czy Heraklit — to najgłębsza warstwa problemowa, choć przedstawione argumenty są raczej natury logicznej, semantycznej. Nie sposób jednak uniknąć coraz bardziej napierającej na powierzchnię ujęć ontologicznych.

Trzecia znamienna cecha serii polega, że preferuje ona autorów polskich znających na wylot najnowsze rozważania na zbliżone tematy filozofów obcych, głównie anglosaskich. Żaden kierunek nie jest dyskryminowany. W omawianej literaturze znajduje się i Bergson, i Husserl, i tomiści, i pozytywiści, i pragmatycy. Stanowi to piękny przykład rzeczowego podchodzenia do problemów. Liczą się wyłącznie argumenty. Pielęgnowanie naszego własnego dorobku jest dosyć wymowne, szczególnie, gdy robi to nie jedna osoba, lecz cała, dosyć zwarta grupa.

Czwarta właściwość serii to po prostu jej poziom. Prace napisane przez osoby znacznie młodsze niż Borkowski i Suszko, gdy od nas odchodzili, nie różnią się właściwie solidnością, pomysłowością i rozpracowaniem logicznym od wzorcowych prac wymienionych Wielkich.

Znamienna jest jeszcze jedna cecha serii. Otóż wychodząc od problemów metodologicznych, semantycznych, teoriopoznawczych coraz częściej odczuwa się potrzebę zajmowania się problematyką ontologiczną. Seria w najlepszym znaczeniu słowa kontynuuje tradycje Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, ale grawituje w kierunku ontologii (to m.in. różniło Kotarbińskiego od pozostałych jej członków).

Wydaje mi się, że ta tendencja wskazuje na przyszły rozwój poważnej, merytorycznej problematyki filozoficznej (pomijam powieściopisarstwo, mniej lub więcej filozoficzne). Skąd takie przypuszczenie? Nie potrzeba dla podbudowania tego przypuszczenia sięgać do literatury światowej. Ograniczmy się do polskiej. Ile problematyki ontologicznej w ujęciu logicznym znajduje się u Jerzego Perzanowskiego? Nie mało. Jeszcze wyraźniej widać to w postępowaniu Leszka Nowaka, który jako twórca teorii idealizacji może spokojnie ją eksploatować do końca życia. A tu naraz książka (wyżej wspomniana) o tematyce *explicite* ontologicznej i tak podstawowych rozstrzygnięciach, że nie mogła ona powstać w przerwach między innymi zajęciami. Chyba ludzie są już zmęczeni stałym zajmowaniem się językiem, nie mogąc powiedzieć o nim najważniejszych spraw, bo brak jest odpowiedniej teorii rzeczywistości, do której język się odnosi.

Ostatnia, ważna i sympatyczna cecha serii polega na tym, że piszą w niej ludzie młodzi, energiczni naukowo i stanowiący zwarte środowisko. Wygląda na to, że do nich należy przyszłość w sensie naukowym (choć nie finansowym lub administracyjnym lub aktorsko-telewizyjnym).

Kończąc ten krótki opis pragnę powiedzieć: uwaga, tworzy się coś merytorycznie ciekawego, o wysokim poziomie. Nie należy w tysięcznych książkach, wydawnictwach i seriach pominąć tej skromnej formatem zewnętrznym, ale perspektywicznej serii.